KURJER WARSZAWSKI

D. 22. Stycznia.
CZWARTEK.
ROK 1829.

№ 21

WSPOMNIENIA.
Pogróżka Sułtana przeciw Polakom 1672.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Dyrektor Szkoły przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego. — Zawiadamia niniejszem, iż Profesor *Koncewicz*, przed kilkoma tygodniami wróciwszy z podróży, po krajach sławionych przemysłem, w celu politechnicznym odbytej; wykładać będzie publicznie kurs *Chemji stosowanej* do sztuk i rzemiosł, w oficynie Pałacu JW. Hr. *Jenerała Krasińskiego*. Kurs ten rozpoczyna się z dniem 26 m. i r. b. i trwać ma w Poniedziałki i w Piątki od godziny 11 do 12; we Wtorki i Soboty od 8 do 10 rano. *Garbiński.*

Drukarnia *Gałęzowskiego i Komp:* ofiarowała *na dochód Ubogich* kilka tuzinów Kalendarzy tegorocznych domowych, iako też i ściennych, których w *Sklepie Ubogich* nabyć można.

JP. *Tomasz Uiazdowski* odkrył ieszcze kilka zabytków mowy Polskiej należących do najdawniejszych iej pomników, są to pewne rodzaie zapisów i zakwitowań urzędowych począwszy od r. 1422 do 1516; wyiętych z akt urzędowych, które, iak słychać, umieszczać będzie w piśmie perjodycznem poświęconem dzieiom i zabytkom mowy polskiej, pod tytułem: *Pamiętnik Sandomirski.*

Artykuł nadesłany. — Dowiedziałem się o następnem zdarzeniu. W zeszły Poniedziałek, Stangret iednego z właścicieli domu na Podwalu, przywiózł gnój nad Wisłę za Prochownią, gdy go chciał zrzucać w przerębię, lód załamał się i 2 konie poiazdowe, dobrej rassy, wpadły. Nikogo niebyło w bliskości, prócz 20 letniej Dziewczyny, służącej, która tamże przyszła po wodę. Ta Dziewczyna przyskoczyła natychmiast, uięła za tręzle, i póty silnie utrzymywała konie, póki stangret nieprzyzwał ludzi na pomoc. Konie wydobyto, które bez pomocy tej Dziewczyny niezawodnieby pod lód poszły. Jeśli Właściciel tych koni, zechce wynagrodzić tę Dziewczynę, poweźmie o niej wiadomość w Drukarni Kurjera.— H.

Od rogatek *Grochowskich* przez *Saską Kępę* na *Solec*, urządzono onegdaj przez Wisłę drogę.

Szanowny Autor, któremu winniśmy dzieło: *O przyozdobieniu siedlisk wiejskich*, wydał świeżo dzieło pod tytułem: *Budownictwo zastosowane do potrzeb ziemianina Polskiego*, ze 100 *rycinami*, przedstawiaiącemi wzory różnych budynków, posady wiosek, folwarków i siedlisk włościańskich, przez Autora dzieła p. t. o przyozdobieniu siedlisk etc. 8. Warszawa u Gliksberga 1829. Nie mieliśmy dotąd dzieła o wiejskiem budownictwie, któreby podaiąc prawidła architektury, tyle dostarczyło wzorów łączących użytek z przyiemnością. Dzieło to przekonywa nas, że Autor musiał zwiedzać Niemcy, Francją i Anglją, musiał się pilnie przypatrywać ozdobnym tych kraiów wioskom, ich plantacjom i budynkom, a to co najlepszego wypatrzył, umiał korzystnie do potrzeb ziemi naszej zastosować. Szanowny Rodak wystawiaiąc nam wzory z ziem obcych zdjęte, nie wpadł w manją koniecznego zamiłowania cudzoziemszczyzny, nie przepe-

miał wszakże o pięknych wzorach *Polskich*, iakich dostarczaią *Puławy*, *Wilanów* i t. d. Dzieło wspomnione, złożone z 2ch tomów to iest: textu, a 2gi rycin, sprzedaie się po zł. 24 u N. Gliksberga i u innych Księgarzy.

Artykuł nadesłany. — *Panie Redaktorze!* W piśmie WPana, w tych czasach czytałem wiele doniesień o ludziach, którzy długo żyli w różnych kraiach; to mnie zachęciło przesłać wiadomość, o zacnym Obywatelu blisko 100 letnim, dotąd żyiącym, a przytem rzadkich przymiotów i ze wszech miar godnym szacunku. W Województwie *Rawskiem*, a dziś tegoż nazwiska Powiecie, we wsi swej dziedzicznej *Karnicach*, mieszka *Jan Nepomucen Magnuszewski* niegdyś Sędzia Ziemski *Sochaczewski*, urodzony r. 1730, przeto dziś blisko 100 letni starzec. Syn *Pawła i Marji*, ostatni po matce z familji *Jarzynów*, słynął z odsądzenia wielu spraw *Kompromissowych*, pierwszych rodzin dawniej Królestwa Polskiego. Ujrzawszy świat za panowania *Augusta II.* przeżył 7miu Monarchów, którzy w tym kraiu władali, a dziś żyie pod 8ym szczęśliwie nam panuiącym. Król *Stanisław August* zaszczycił swą obecnością gody weselne *Magnuszewskiego* z *Bielińską*. Gdy inni ludzie w podeszłym wieku osłabieni na siłach fizycznych tracą pamięć i staią się ciężarem towarzystwu, ten przeciwnie, w rozmowie okazuie całą dzielność umysłu, iaką tylko dobre wychowanie, praca i długie doświadczenie mogą okazać, dotąd ieszcze w potrzebie daie dobre rady sąsiadom; sądzi o rzeczach zdrowo, a w całej okolicy miany iest sprawiedliwie za męża pod każdym względem szanownego. Wszyscy sąsiedzi wspominaią Jego imie iako *Patryarchy*, dla którego są przeięci najwyższem uszanowaniem. *Obywatel z Rawskiego.*

Walc ulubiony, z towarzyszeniem fortepianu, śpiewany przez JPannę *Żamę* (Jamain) Artystkę Dram: francuzką, w Komedjo-Operze *Panna na wydaniu*; wyszedł w litografji *Dąbrowskiego* i *Komp.* przy ulicy Miodowej w domu *Lessla*. Exemplarz kosztuie zł: 1 gr: 15. — Także nowa Galopada na Fortepjan przez K: Ł:, znajduie się w składzie *Klukowskiego*, *A. Brzeziny*, *Magnusa* i w Litografji *Dąbrowskiego* i *Komp:*

Właścicielka doniosłszy iuż przez pisma publiczne o nowo urządzonej Kawiarni pod znakiem *Caffé Royal* przy ulicy Elektoralnej Nr 794, na sposób *zagraniczny*, tudzież oddawna exystuiącej *Kawy wiejskiej*, ma honor polecić się Sza: Publiczności a szczególniej *Damom* które licznie miejsce to iuż w d. 18 b. m. zwiedzały, by nadal obecnością swą raczyły zaszczycać. Ufa, że gdy w niczem nieszczędziła kosztu by Szanowną Publiczność zadowolić, iż zjedna sobie Jej względy, zwłaszcza gdy przez dobranych Artystów *Kwarteta* w Niedziele, Poniedziałek i Piątek, od godziny 5 do 10 wieczorem wykonywane będą, i w dnie te tytuniu palić nie będzie wolno. Nadmienia przytem iż wszelkich napoiów, cukrów, pączków i ciast różnych dostać można. Wjazd równie iak wyiazd, najdogodniej w 2ch obszernych dziedzińcach iest urządzony.

Dziś zimna stopni 23.

Z Pułtuska dnia 1 Stycznia. — Młodzież edukuiąca się pod dozorem XX. *Benedyktynów* w Szkole Woiewódzkiej Pułtuskiej, dobroczynnie, z przykładną ludzkością, i szczęśliwie ratowana w rozmaitych przypadkach i chorobach, zaradzaniem o iej zdrowiu przez W. Leona *Szancera* Doktora Medycyny W: P:, z uwielbieniem Dobroczyńcy swego, najtkliwszą przed całą Publicznością głosi dla niego wdzięczność, i temuż dozgonną w ser-

cach swoich wraz z Nauczycielami zapisuie pamiątkę.

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

Słychać, że Dej Algierski skłania się do zawarcia pokoiu z Francją. — Na ostatnią wojnę Francuzów z Hiszpanami, wydał rząd Francuzki 400 miljonów franków! — Ludność całej Francji w końcu r. z. składała się z 32 miljonów dusz; w tym kraiu rodzi się co rok miljon dzieci. — Donoszą z *Stambułu*, że pod *Aidos* w obozie Wielkiego Wezyra wszczęła się zgniła gorączka, która iuż znacznej liczbie żołnierzy wydarła życie. — Znaczna część wojska *Azjatyckiego* zgromadziła się pod *Stambułem*, zkąd uda się nad brzeg *Azji* i tam przezimuie. — Słychać, że Ministrowie *Tureccy* oświadczyli, iż życzyliby zawrzeć pokoj, a nadewszystko ponowić dawne związki z *Francją* i *Angliją*, oraz *Grekom* przyznać ich prawa w *Morei* i *Archipelagu*. —Przednie straże korpusu Wielkiego Wezyra teraz stoią blisko *Prawodi*. Dwaj Baszowie dowodzący w *Szumli* opuścili tę twierdzę i połączyli się z korpusem Wezyra. — W *Wiedniu* cena papierów skarbowych tak się podniosła iak niebyło oddawna.— W *Paryżu* w dzień 3ch Króli na Migdałowej uczcie u Króla, dostał się Migdał Xiężniczce *Waloa Orleańskiej*. — O życiu i zdrowiu Królewicza *Don Michała* ieszcze się niezgadzaią gazety francuzkie i angielkie. — W *Czechach* trwa ciągle zaraza między bydłem.

W *Niemczech północ:* i w *Saxonji* z początkiem b. r. panowały dokuczaiące zimna, w *Lipsku* wiele ludzi umarło z przeziębienia. Były Król Szwedzki *Gustaw*, bawiący dotąd w tem mieście, przechadza się w okolicy zamyślony, codziennie nawet w czasie najtęższego mrozu; mało z kim rozmawia, rozdaie iałmużny biednym. — W *Paryżu* dowodzą teraz, że wynalazek *Telegrafu muzycznego* iuż był dawniej znanym, autorami iego miało być niegdyś dwóch więźniów artystów, którzy tym sposobem z sobą rozmawiali. W tejże stolicy niedawno wybuchnął gwałtowny pożar, maiętny właściciel domu chcąc najprzód ocalić bilety kassowe, porwał ie w summie blisko 2ch miljonów, lecz skrapadła na nie, i wiego ręku ta ogromna summa spłonęła!—Aktor Francuzki P. *Dufur* (znany w Warszawie a teraz będący w Petersburgu) napisał Komedją *Statyści*, która dostąpiła tego zaszczytu że będzie daną w *Paryżu* na pierwszym teatrze Francuzkim. Panna *Prokowska* z rodziny dawnych Sławian, Wendow, ułożyła poezją do Opery *Libella*, do której skomponował muzykę Kapelmistrz *Rejsiger*; to dzieło dane w ięzyku niemieckim w *Dreznie* niezmiernie się podobało.

Z Miast dawnych *Polskich* pierwsze po *Warszawie* trzyma miejsce *Lwów*, podług rysu statystycznego tego miasta umieszczonego w dziele świeżo wydanem *Historja Miasta Lwowa*, ta stolica dzisiejszej *Galicji* w r. 1785, liczyła mieszkańców 25,000; ludność ta we 2 lata powiększyła się do 32,000, a w r. 1808 doszła do 41,493. Podług spisu czynionego w r. 1810 miał *Lwów* ze swoimi 4ma okręgami 2454 domów, a w tych 10,748 familji zamieszkałych. Liczba mieszkańców z 2157 obcemi, wynosiła mężczyzn 19,085, kobiet 22,280, ogółem 43,522, między temi było 200 duchwonych, 774 szlachty, 926 urzędników i innych osób dystyngowanych, 1053 mieszczan i rzemieślników, 14,574 żydów. Ludność ta w dalszych latach znacznie wzrastać musiała, gdy w r. 1820 znajdowało się mieszkańców 46,338, między tymi zaś było Katolików 27,273, wyznania Grecko-Unickiego 1680, Dyzunickiego 18, Ormjańskiego 709,

Protestanckiego 743, Żydów 20,276, ogółem 40,338, w r. 1822 liczba mieszkańców pomnożyła się ieszcze o 1938 ludzi, a w r. 1827 iuż wynosiła 55,460 dusz, między którymi 36,780 mieszkańców Chrześcjańskich, a 18,680 żydowskich. — *DONIESIENIA.*

Urząd Municypalny M. S. Warszawy.

Stosownie do przepisów Lombardowi tutejszemu służących, podaie do wiadomości publicznej a mianowicie osób interessowanych: 1mo) Że licytacja na fanty w rzeczonym Lombardzie zastawione, iako to na srebra różnego gatunku i kształtu, sygnety, brylanty; perły, zegarki, suknie, bieliznę stołową i wszelkiego rodzaiu precjoza, których Właściciele w oznaczonym czasie wykupić lub prolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 2 Marca r. b. i aż do czasu zupełnego onych wyprzedania, codziennie od godziny 8 zrana do 1 z południa w zwykłym lokalu lombardowym w Ratuszu Głównym przy ulicy Senatorskiej położonym odbywać się będzie, życzący więc sobie nabyć rzeczonych przedmiotów, zechce się znajdować w miejscu i czasie wyżej wyrażonym, wszelkie zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna srebrem lub Biletami kassowemi przez plus licytantów płacone być winny. 2do) Że termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów pod licytacją podpadaiących, do dnia 24 Lutego r. b. oznaczonym został, dla tego więc Interessanci, a mianowicie Właściciele takowych przed upłynieniem powyższego terminu do kassy Lombardu zgłosić się i fanty, wykupić lub prolongować są obowiązani. 3tio) Że ci wszyscy którzy zaniedbawszy dotąd wykupna lub prolongowania fantów swoich wczasie przyzwoitym, tyle ieszcze mimo niniejszego ostrzeżenia na własny interess oboiętnemi się staną, iż niebędą korzystać z czasu wyżej oznaczonego do wykupienia albo zaprolongowania zostawionego, a mianowicie którzy takowego wykupna lub prolongacji przed dniem 24, Lutego r. b. niedopełnią, sami tylko sobie będą musieli przypisać winę, gdy pomienione fanty niezawodnie przedane zostaną. 4to) Ażeby się nikt zosób interessowanych niewiadomością o niniejszem obwieszczeniu wymawiać w czasie niemógł, takowe przez pisma publiczne tutejsze iako to: Gazetę Rządową, Polską, Warszawską, Korrespondenta i Kurjera trzykrotnie do wiadomości powszechnej podanie niemniej przez wywieszenie drukowanych exemplarzy onego w miejscach publicznych i obwołanie w mieście przy trąbie ogłoszonem zostanie. — Warszawa dnia 14 Stycznia 1829 r.—Radca Stanu Prezydent *Wojda.* — Sekretarz Jlny *G. Jakołkowski.*

Skradzioną została Fajka kamienna Agat zwany, w formie czworograniastej, 2 cale wysokości, z oprawą i łańcuszkiem w drobne ogniwka srebrne, z cybuszkiem ordynaryjnym rogowym, z szpicą bukszpanową z bursztynkiem. Ktoby miał wiadomość o takowej, niech się zgłosi do Pieczętarza Mass przy ulicy Senatorskiej Nr 496 na przeciw Kommissji Wojny, gdzie prócz wdzięczności otrzyma nagrody Dukatów 2.

JP. R. Cybulski uwiadamia szanowną Publ:e ż w Handlu swoim Szklannym przy ulicy Bednarskiej pod Nr 375 okien Jnspektowych sztuk 300 ma do sprzedania częściami lub razem a to za gotowe pieniądze lub na wypłatę, cena tychże okien iest znacznie zniżona niż poprzednio była, miara tychże okien iest wysokości łokci 2 i 1/4 a szerokości łokci 2; drzewo w ramach suche i kit zupełnie uschnięty, pomimo tego kapeluszów w ołów robionych iest sztuk 200, do sprzedania; i lanszaftów iuż w ramach oprawnych różnego gatunku dostać można.

Podpisana ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż w iej Magazynie w Płocku w domu JP. Czajkowskiego przy ulicy Grodzkiej, podług Motyla Paryzkiego zawsze utrzymywanego, róbią się różne Stroiki, Suknie z garnirowaniem do którego umyślnie z zagranicy iest maszyna sprowadzona, przytem Kwiaty i Pióra z fabryk Warszawskich za najpomierniejszą cenę sprzedawane będą. — *Tekla Sylawa.* W tymże domu Krawiec Męzki utrzymuiący Żurnale Paryzkie znajduie się, który podług nich robi w iak najlepszym guście i za pomierną cenę.

Potrzebną iest do budowy nowego Teatru na miejscu rozebranego Marywilu wprost Ratusza, kilkanaście tysięcy łokci Posadzki taflowej i krzyżowej z fryzami dębowemi lub iesionowemi z drzewa suchego; maiący takową, zechcą się zgłosić do dyryguiącego w miejscu powyższej budowy.

Potrzebny o 2 mile od Warszawy Gorzelniany, zdatny i trzeźwy, do Gorzelni zwyczajnej z Ogrzewaczem, udać się może na ulicę Długą pod Nr 565 i 566, na pierwsze piętro.

TEATR. Dziś w ogrzanej sali redutowej danem będzie widowisko wczoraj ogłoszone.